

Białoruś w najbliższej perspektywie nie będzie dążyć do przystąpienia do UE

Ministerstwo Informacji nie będzie rejestrowało portali internetowych jako mediów

W wojsku się wyjaśniło, że Chwiedaruk nie nadaje się do służby wojskowej

Sidorski wymaga przyspieszenia procesu prywatyzacji

Żanna Litwina:
«Pozostają nierozstrzygnięte podstawowe pytania, związane z działalnością dziennikarzy»

Rok kultury rosyjskiej na Białorusi rozpocznie się 15 kwietnia w Teatrze Opery i Baletu



6 lutego w Mińsku odbyło się pierwsze posiedzenie Rady społeczno-konsultacyjnej przy Administracji Prezydenta. Przeprowadził je Kierownik Administracji Uładzimir Makiej. Oświadczył, że władzy zależy na wysłuchaniu różnych, nawet przeciwstawnych zdań na aktualne tematy.

Do składu Rady wraz z przedstawicielami rządu weszli niezależni eksperci, działacze społeczni, w tym również z opozycji.

W pierwszym posiedzeniu uczestniczyli, w szczególności, ekonomista Leanid Zaika, Honorowy Przewodniczący Białoruskiego Związku Przedsiębiorców Alaksandar Patupa, były kierownik Banku Narodowego, Honorowy Przewodniczący Zjednoczonej Partii Obywatelskiej Stanisław Bahdankiewicz, Kierownik Stowarzyszenia Języka Białoruskiego Aleh Trusau, Przewodniczący Białoruskiego Komitetu Helsińskiego Aleh Hułak, lider Białoruskiego Kongresu Demokratycznych Związków Zawodowych Alaksandar Jaraszuk, politolog i ekspert medialny Piotra Marcau.

Kierownictwo Zjednoczonych Sił Demokratycznych (ZSD) na razie nie doszło do jedności względem nowej struktury. Przedstawiciele Partii BNF, na przykład, są zasadniczo przeciw takiej współpracy z władzą, ponieważ uznają ją za grę według zasad reżimu, ale przewodniczący Zjednoczonej Partii Obywatelskiej Anatol Labiedźka na razie nie wyklucza, że Rada społeczno-konsultacyjna może stać się placówką do popularyzacji idei ZSD.

10 lutego, odwiedzając Lidę, Alaksandar Łukaszenka z pogardą powiedział o uczestniczeniu opozycji w Radzie. Powiedział, że na pierwszym posiedzeniu z jej strony nie padło „nic nowego”.

Łukaszenka uprzedził, że nie pozwoli opozycjonistom w Radzie „lamentować i lansować brudne idee”.

Zdaniem politologa Alaksandra Kłaskowskiego, „od początku było jasne, że jest to kwasi-struktura, ponieważ Rada nie ma żadnych rzeczywistych upoważnień. A słowa Prezydenta — to sygnał dla „wertykali”. Łukaszenka pamięta doświadczenie gorbaczewskiej „przebudowy”, kiedy roztargnienie urzędników również zadziało na to, że proces zabrnął dalej, niż spodziewali się inicjatorzy zmian. I teraz uprzedza urzędników, że nic się nie zmienia, że dla Europy się udaje, ale żadnej rzeczywistej alternatywy politycznej w ten sposób się nie tworzy”.

Jednak i podobne udawane wysiłki Mińska są przyjmowane w Europie ciepło. Potwierdzono już marcową wizytę na Białorusi Komisarz EU Benity Ferraro-Waldner. Zaś białoruski Minister Spraw Zagranicznych Siarhiej Martynau 10-12 lutego odwiedził Berlin.

11 lutego prowadził negocjacje z wicekanclerzem, ministrem spraw zagranicznych Niemiec Frankiem-Walterem Steinmeierem. Jest to pierwszy kontrakt dwustronny ma tym poziomie w ciągu ostatnich 14 lat.

Tematem wizyty stały się kwestie rozwoju zarówno stosunków dwustronnych, jak i relacji pomiędzy Białorusią i UE. Steinmeier podkreślił, że „przeprowadzenie dalszych reform demokratycznych pozostaje warunkiem dla nowego początku w relacjach pomiędzy Białorusią i Unią Europejską oraz dla całkowitego odwołania sankcji”.

Część białoruskiej opozycji sądzi, że dialog z reżimem, kontynuującym represje, jest amoralny. Byli

więźniowie polityczni jak Alaksandar Kazulin, Andrej Kim i Siarhiej Parsiukiewicz 10 lutego opublikowali zwrot w związku z zatrzymaniem 8 lutego przez wojskowy oddział specjalny MSW „Almaz” przedsiębiorców z Wołkowysku Miłaja Autuchowicza, Jerzego Lawonawa (również byłych więźniów politycznych) i Władzimiera Asipienki.

Autorzy zwrotu stwierdzają, że władza postanowiła obarczyć opozycję odpowiedzialnością za zeszłoroczny wybuch z wieloma poszkodowanymi w Mińsku. „Ten areszt - to plucie w twarz Europie i dobre zademontowanie tak zwanej „liberalizacji” - mówi się w apelu. Byli więźniowie polityczni zwracają także uwagę na to, że prześladowaniu karnemu nadal poddanych jest 14 młodych aktywistów, którzy rok temu uczestniczyli w protestach przedsiębiorców, a byli więźniowie polityczni dotychczas mają ograniczone prawa obywatelskie.

Ze swojej strony, Białoruskie Zrzeszenie Dziennikarzy zwraca uwagę na szereg ostrych, nie zgodnych z normami międzynarodowymi artykułów nowego prawa o mediach, które nabrało mocy 8 lutego. Chociaż niedawno władza przywróciła do systemu rozpowszechnienia gazety opozycyjne oraz obiecała, że nie będzie obowiązku rejestracji mediów internetowych, szereg gazet pozostaje poza prenumeracją i systemem «Sajuzdruku» (sprzedaży detalicznej). Także obserwuje się dyskryminację ekonomiczną prasy pozarządowej, utrudnienie dostępu do informacji.

Niezależni eksperci podkreślają: jeżeli w gospodarce pod wpływem kryzysu można zaobserwować pewien postęp liberalizacji, strefę polityczną i medialną reżim trzyma w kajdankach bardzo mocno.



Co do gospodarki, wyniki stycznia nie są szczególnie pocieszające. Inflacja jest najwyższa od ostatnich sześciu lat — 4,1%. I chociaż Łukaszenka 10 lutego w Lidzie obiecał, że nowego spadku rubla nie będzie, obywatele boją się jeszcze jednej gwałtownej dewaluacji (postępowa wciąż trwa) i kupują dolary. Krajowe zasoby złota i waluty, wg informacji Banku Narodowego, zmalały do 2,9 miliardów dolarów.

Jednym ze źródeł dochodu dla budżetu może zostać prywatyzacja, której władza wcześniej odmawiała. Premier Siarhiej Sidorski 10 lutego na posiedzeniu Prezydium rządu wystąpił z wymaganiami systemowej pracy w zakresie przekształcania przedsiębiorstw państwowych w spółki akcyjne i sprzedaży akcji, znajdujących się w posiadłości państwowej.

Lecz niezależni eksperci sądzą, że władza nieco spóźniła się z prywatyzacją: aktywa warto było sprzedawać przed kryzysem, w szczycie kosztu. Ponad to, nawet w rządzie uznaje się, że ustawa o prywatyzacji jest anachroniczna.

POLITYKA

Białoruś w najbliższej perspektywie nie będzie dążyć do przystąpienia do UE

Białoruś w najbliższej przyszłości nie stawia za cel wstąpienie do Unii Europejskiej. O tym poinformował minister spraw zagranicznych Białorusi Siarhiej Martynau.

Podkreślił, że Białoruś na niedawnym spotkaniu z „trójką” UE potwierdziła pozytywny stosunek do pomysłu Partnerstwa Wschodniego i widzi w nim konstruktywne centrum. Ale poszczególne komponenty współpracy wielostronnej całego naszego regionu muszą być realizowane na podstawie równości.



Według niego, obecnie trwa równoległy proces dopracowania dokumentu podstawowego Partnerstwa Wschodniego, informuje [BiełTA](#). W tym okresie przyszli potencjalni uczestnicy partnerstwa już są włączani do dopracowania dokumentu. Jednocześnie

państwa regionu zaczynają zastanawiać się, jakie projekty i tematy mogą stać się przedmiotem partnerstwa, bo jako takie ono jest jedynie powłoką.

OFICJALNIE

Ministerstwo Informacji nie będzie rejestrowało portali internetowych jako mediów

Ministerstwo Informacji Białorusi nie zamierza rejestrować portali internetowych jako środków przekazu. O tym 6 lutego powiedziała pani vice minister Lilia Ananicz.

W prawodawstwie nie ma artykułu o takiej rejestracji, jak również pojęcia portali internetowych. Prawo o druku, nabierające mocy 8 lutego, nie reguluje trybu ewidencji i rozpowszechnienia takich środków przekazu.

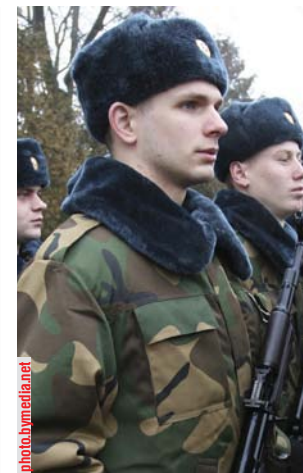
Osobiste zdanie vice minister jest takie, że media internetowe na Białorusi już istnieją, ale, według niej, na razie nie ma żadnych aktów prawnych, dotyczących ich działalności, informuje [BiełPAN](#).

OPOZYCJA

W wojsku się wyjaśniło, że Chwiedaruk nie nadaje się do służby wojskowej

Nagle pobrany do wojska aktywista młodzieżowy musi przejść operację na żyły. Informuje o tym "Charter97".

Aktywiści „Młodego Frontu” odwiedzili Żmiciera Chwiedaruka, odbywającego służbę wojskową w Żodzinie. Młodym ludziom pozwolono na dwudziestominutową rozmowę z Chwiedarukiem oraz



na przekazanie mu rzeczy osobistych i gazet.

Opozycjonistę poinformowano, że ma żylaki, więc, być może, Chwiedarukowi będzie zrobiona operacja.

Zaznaczmy, że posiadanie żylaków nie pozwala na służbę wojskową.

Przypomnijmy, że w końcu lutego Żmiciera Chwiedaruka zatrzymano i zaprowadzono do komendy wojskowej, mimo, że uczy się w gimnazjum teologicznym i ma prawo odroczenia służby wojskowej. Po trzech dniach po złożeniu przysięgi w części wojskowej 10 lutego Żmicier Chwiedaruk trafił do szpitala.

EKONOMIA

Sidorski wymaga przyspieszenia procesu prywatyzacji

Premier-Minister Siarhiej Sidorski wymaga przyspieszenia procesu prywatyzacji przedsiębiorstw i organizacji na Białorusi.



O tym powiedział na posiedzeniu Prezydium Rady Ministrów. Kierownik

rządu wymaga również wprowadzenia systemowej pracy organizacyjnej z akcjami OSA.

Sądzi także, że Działalność powinna proponować przedsiębiorstwom inwestorów potencjalnych, w tym białoruskich. Należy zorganizować doskonały system przekazywania przedsiębiorstw, przeprowadzenia konkursów, wyjścia na inwestorów zagranicznych, informuje [BiełTA](#).

SPOŁECZEŃSTWO

Żanna Litwina: «Pozostają nierozstrzygnięte podstawowe pytania, związane z działalnością dziennikarzy»

“Uważamy, że ustawa “O mediach”, która nabrała mocy 8 lutego, ogranicza swobodę środków przekazu jeszcze bardziej w porównaniu do prawa, które obowiązywało dotychczas”, — powiedział Zastępca Przewodniczącej Białoruskiego Zrzeszenia Dziennikarzy Andrej Bastuniac na konferencji prasowej 9 lutego.



Prawnik wymienił położenia ustawy, najbardziej niepokojące specjalistów BZD. Na przykład, obecnie podstawą dla zamknięcia mediów mogą stać się dwa uprzedzenia w ramach jakiegokolwiek artykułu prawa, chociaż wcześniej — jedynie w ramach artykułu 5.).

Wg nowego prawa, redakcja ponosi odpowiedzialność nawet za te materiały, które przedrukowano z innego środka przekazu (wcześniej taka odpowiedzialność nie obowiązywała), informuje Służba prasowa Białoruskiego Zrzeszenia Dziennikarzy.



“Obecnie odbywają się ciekawe i ważne wydarzenia, — powiedziała na konferencji prasowej Przewodnicząca “BZD” Žanna Litwina. — Powrót do systemu rozpowszechnienia “Naszej Niwy” i “Narodnej Woli”; przeprowadzenie okrągłych stołów z uczestnictwem wszystkich zainteresowanych stron (na temat Internetu i prawa o mediach); zawieszenie opracowania projektu postanowienia o regulowaniu zasobów internetowych; wprowadzenie trybu ponownej rejestracji mediów wg zgłoszenia — to wszystko można rozpatrywać jako demonstrację ruchu ku wykonaniu poleceń Unii Europejskiej i zmianie polityki kontroli totalnej nad przestrzenią informacyjną”.

Tym nie mniej, nie rozstrzygnięte pozostają kwestie podstawowe, związane z działalnością dziennikarzy w Białorusi, — sędzi przewodnicząca BZD. “Nadal istnieje monopol władzy wykonawczej na media drukowane i elektroniczne, system rozpowszechnienia i druku, władza dotychczas traktuje media jako część mechanizmu zarządzania, która musi spełniać funkcję propagandową”, — powiedziała przewodnicząca BZD.

KULTURA

Rok kultury rosyjskiej na Białorusi rozpocznie się 15 kwietnia w Teatrze Opery i Baletu

Rok kultury rosyjskiej na Białorusi będzie otwarty na scenie odnowionego Teatru Opery i Baletu 15 kwietnia - powiedział zastępca ministra kultury Białorusi Uładzimir Ryłatka.

Tancerzom Państwowego Akademycznego Teatru Wielkiego muszą wypróbować główną scenę po rekonstrukcji. «Egzaminem» będzie «Jezioro łabędzie» Piotra Czajkowskiego.

W ciągu roku odbędą się wystąpienia, koncerty aktorów rosyjskich, ale najważniejszymi imprezami będą Dzień Rosji oraz Dzień Moskwy podczas międzynarodowego festiwalu «Słowiański Bazar w Witebsku» w lipcu.

W listopadzie Białorusinów czeka jeszcze jedno spotkanie z wysoką sztuką: zaplanowana jest wizyta jednej z najlepszych współczesnych orkiestr — Państwowej Orkiestry pod kierunkiem Włodimira Fiedasiejewa. Wielki koncert zespołu zakończy program roku kultury rosyjskiej na Białorusi, przekazując kolej stronie białoruskiej. W roku 2010 fala białoruska przejdzie na Rosji: odbędzie się tam rok kultury białoruskiej, informuje [BiełTA](#).



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



EUROPEAN RADIO FOR BELARUS



polska pomoc

There are various sites devoted to events in Belarus, which are, however, little known in Western Europe, and among people dealing with politics towards Belarus who do not understand the Russian or Belarusian languages.

The site [belarus-live](http://www.belarus-live.eu) fills this gap. The site allows to order weekly reception of news in English, Polish, Belarusian, Russian.